

Sygn. akt IX C 46/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2015 roku

Sąd Rejonowy w Słupsku IX Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Lidia Rzeczkowska

Protokolant: Sabina Jas

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2015 roku w Słupsku

na rozprawie sprawy

z powództwa **D. F.**

przeciwko **G. C.**

o zapłatę

oddala powództwo.

Sygn. akt IX C 46/15

UZASADNIENIE

Powód D. F. domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanej G. C. kwoty 1.335,00zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 grudnia 2014r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od pozwanej na cel społeczny – Fundacji (...) w G. kwoty 2.000,00zł. Wniósł także o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając żądanie pozwu przytoczył następujące okoliczności. W dniu 16 września 2014r. koń, nad którym opiekę sprawuje pozwana, przedostał się na nieruchomości powoda. Przy próbie przegonienia zwierzęcia został przez nie kopnięty. Na skutek tego zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci ran tłuczonych wargi górnej oraz błony śluzowej wargi górnej, a także podbiegnięcia krwawego barwy siennej błony śluzowej wargi górnej. Uderzenie spowodowało również złamanie protezy szczękowej górnej. Wskazał, że żądana przez niego kwota 1.335,00zł stanowi odszkodowanie w wysokości równowartości kosztów leczenia jakie poniósł: za usługę protetyczną – wykonanie nowej protezy szczękowej – 1.200,00zł, za opinię lekarską – 100,00zł oraz za dojazdy na badania lekarskie - 35,00zł. Kwota 2.000,00zł stanowi zadośćuczynienie za doznane przez niego cierpienia i na podstawie art. 24 § 1 k.c. domaga się zasądzenia jej od pozwanej na wskazany cel społeczny. Wezwanie kierowane do pozwanej w przedmiocie dobrowolnej zapłaty, dążące do polubownego zakończenia sprawy, pozostało bez odzewu.

Pozwana G. C. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa. Przyznała, że sprawuje bieżącą opiekę nad koniem, który został jej powierzony przez właściciela zwierzęcia – Z. O.. Nie zaprzeczyła podnoszonym przez powoda okolicznościom, że koń kilkakrotnie samowolnie przechodził na sąsiadujące pastwisko, stanowiące własność Nadleśnictwa i przekazane powodowi do swobodnego używania w tzw. deputacie. Zakwestionowała jednak podnoszoną przez powoda okoliczność kopnięcia go przez konia. W ocenie pozwanej, gdyby w istocie zwierzę kopnęło powoda, jego obrażenia byłyby o wiele poważniejsze. Nadto zanegowała przebieg zdarzenia z uwagi na brak świadków ataku zwierzęcia na powoda. Wskazała, że zarówno ona jak i właściciel konia zostali pouczeni przez interweniujących w sprawie policjantów o obowiązku zapewnienia właściwej pieczy nad zwierzęciem, co w jej ocenie było samo w sobie wystarczającą formą kary.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

G. C. od pięciu lat sprawuje opiekę nad koniem, powierzonym jej przez właściciela – Z. O.. Koń trzymany jest w stajni na nieruchomości G. C. (obecnie znajdującej się w drewni) oraz ogrodzonym wybiegu. Pozwana okazjonalnie wypuszczała konia na okoliczne pastwiska, gdzie się wypasał.

częściowo bezsporne oraz dowód: przesłuchanie G. C. - k. 63 akt;

Koń, pokonując ogrodzenie z siatki, kilkakrotnie przedostawał się na teren znajdujący się w posiadaniu D. F., z którego był przeganiany, bądź zabierany przez właściciela zwierzęcia lub męża G. C..

dowód: przesłuchanie stron D. F. – k. 62, G. C. - k. 63, 64, 58, zeznania świadków: B. K. (1) – k. 56, J. F. – k. 57, B. K. (2) – k. 58 akt;

W dniu 16 października 2014r., ok. godziny 7:20 rano, kiedy D. F. wracał z pracy dostrzegł konia wypasającego się na jego terenie. Powód udał się do G. C. z żądaniem usunięcia konia z jego nieruchomości. Pozwana wskazała, że dzwoniła już do właściciela konia prosząc go o szybki przyjazd i zabranie zwierzęcia. Nie czekając na przyjazd właściciela konia D. F. podszedł do konia i próbował przegonić go przy pomocy kija. Kiedy powód zamachnął się kijem na zwierzę, to odwróciło się i kopnęło go w lewą część twarzy. Na skutek uderzenia powód upadł, niemniej nie stracił przytomności. Uderzenie spowodowało uszkodzenia w obrębie jamy ustnej oraz pęknięcie protezy szczękowej. Po zdarzeniu powód udał się do G. C. informując o nim, a następnie wrócił do domu i wezwał patrol Policji.

dowód: przesłuchanie stron D. F. – k. 62, G. C. - k. 64, dokumentacja fotograficzna – k. 8 akt;

Krótko po zdarzeniu D. F. udał się wraz z córką B. K. (1) do lekarza rodzinnego, który stwierdził, że obrażenia jakich doznał wymagają zaopatrzenia ambulatoryjnego (założenia szwów wewnątrz jamy ustnej).

dowód: przesłuchanie stron D. F. – k. 62-63, G. C. - k. 63, 64, 58, zeznania świadków: B. K. (1) – k. 55, J. F. – k. 56, B. K. (2) – k. 57 akt;

W dniu 18 września 2014r. Komisariat Policji w S. Posterunek w D. Kaszubskiej wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie o wykroczenie polegające na niezachowaniu środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Postępowanie zostało zakończone w dniu 28 października 2014r. wobec zastosowania względem sprawcy wykroczenia środka oddziaływania wychowawczego w postaci pouczenia, co uzasadniało odstąpienie od kierowania wniosku o ukaranie.

dowód: akta postępowania wyjaśniającego (...) 117/14 – w aktach sprawy;

W dniu 19 września 2014r. D. F. udał się do lekarza specjalisty celem sporządzenia opinii lekarskiej. Podczas oględzin u powoda stwierdzono ślady obrażeń w postaci: podbiegnięcia krwawego barwy sinej błony śluzowej wargi górnej po lewej stronie o wymiarach 2 cm x 1 cm, rany tłuczonej wargi górnej po lewej stronie o długości 3 cm, zaopatrzonej chirurgicznie trzema szwami węzełkowymi oraz błony śluzowej wargi górnej od strony przedsionka jamy ustnej o długości 0,5 cm.

dowód: opinia lekarska sporządzona przez lek. med. M. R. – k. 6-7;

Powyższe obrażenia wywołały u D. F. rozstrój zdrowia na okres 7 dni, podczas których odczuwał dolegliwości bólowe o umiarkowanym nasileniu i miał problemy z jedzeniem. Wobec zniszczenia protezy szczękowej, powód zamówił nową protezę. Za wykonanie usługi protetycznej zapłacił 1.200,00zł.

dowód: zaświadczenia lekarskie – k. 10-11, faktura VAT nr (...) – k. 9, przesłuchanie stron D. F. – k. 63, zeznania świadków: B. K. (1) – k. 56, J. F. – k. 56, B. K. (2) – k. 58 akt;

Obecnie powód nie odczuwa już bezpośrednich skutków zdarzenia. Uskarża się jedynie na bóle karku, jednak ich przyczyna nie została zdiagnozowana.

dowód: przesłuchanie stron D. F. – k. 63, zeznania świadka: J. F. – k. 56 akt;

Sąd zważył :

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się w istocie do ustalenia czy pozwana ponosi odpowiedzialność za zdarzenie mające miejsce w dniu 16 października 2014r., polegające na kopnięciu powoda w twarz przez konia, nad którym sprawowała opiekę.

Bezspornym w sprawie był stan faktyczny poprzedzający analizowane zdarzenie. Strony zgodnie przyznały, że zwierzę od około pięciu lat znajduje się pod opieką pozwanej i zostało jej powierzone przez właściciela Z. O.. Zwierzę kilkakrotnie wypasało się już na nieruchomości powoda, skąd było przepędzane, bądź zabierane przez właściciela lub męża pozwanej. Ogrodzenie wybiegu na nieruchomości pozwanej z siatki było słabe, co umożliwiało zwierzęciu swobodne przejście pomiędzy działkami. Powód przyznał, że podczas uprzednich przypadków przegania konia posiłkował się straszaniem zwierzęcia kijami /k. 63/, zaś pozwana podnosiła, że pewnego razu powód uderzył konia na tyle mocno, że pozostał po tym ślad /odpowiedź na pozew - k. 35 wraz z dokumentacją zdjęciową/. Strony pozostawały również zgodne co do początkowej fazy wydarzeń mających miejsce w dniu 16 września 2014r. Pozwana stwierdziła, że jeszcze przed przybyciem powoda sama zauważyła, że koń samowolnie opuścił swój wybieg i wypasał się na sąsiedniej nieruchomości, co zmotywowało ją do niezwłocznego skontaktowania się z właścicielem zwierzęcia, który w możliwie szybkim czasie miał przyjechać na miejsce celem zabrania konia. Strony pozostają także zgodne co do tego, że powód zjawiał się w mieszkaniu pozwanej ok. godziny 7:20 informując ją o tym, że koń przedostał się na jego działkę. Pozwana zakwestionowała natomiast dalszy przebieg wydarzeń, zwracając w szczególności uwagę na okoliczność, że gdyby w istocie koń kopnął powoda to jego obrażenia byłyby znacznie poważniejsze .

W ocenie Sądu wersja zdarzenia przedstawiona przez powoda jest wiarygodna, pomimo braku świadków mogących zrelacjonować jego przebieg. Obrażenia jakich doznał powód wskazują, że mogły powstać na skutek kopnięcia przez konia, a jednocześnie ciąg zdarzeń wyklucza ich powstanie w innych okolicznościach. Pamiętać należy, że przebieg wydarzeń miał charakter dynamiczny i powód bezpośrednio po doznanym urazie udał się do pozwanej informując ją o wypadku. Wobec powyższego - wbrew twierdzeniom pozwanej, powód nie miałby czasu na jakąkolwiek próbę markowania zwykłego przewrócenia. Nadto ślady na twarzy powoda były na tyle charakterystyczne, że pozwalają na przyjęcie za prawdziwe twierdzeń powoda, co do sposobu ich powstania. Nie wiadomo z jaką siłą koń kopnął powoda. Rzeczą irrelevantną dla niniejszego postępowania jest badanie w jaki sposób koń uderzył powoda.

Zgodnie z treścią art. 431 k.c. kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy leż zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy (§1). Chociażby osoba, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie była odpowiedzialna według przepisów paragrafu poprzedzającego, poszkodowany może od niej żądać całkowitego lub częściowego naprawienia szkody, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania sianu majątkowego poszkodowanego i tej osoby, wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. (§2).

Dla spełnienia przesłanki „chowania zwierzęcia” określonej w art. 431 k.c. wystarczające jest sprawowanie jakiegokolwiek władztwa faktycznego nad zwierzęciem. Władztwo to może zarówno wynikać z jakiegoś tytułu prawnego, jak również przybierać taką formę władania, za którym nie stoi żadne uprawnienie /vide: wyrok Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie z dnia 13 września 2013r., sygn. akt IV Ca 867/12 [w:] Portal Orzeczeń SO Warszawa - P. w W./.

W realiach przedmiotowej sprawy to pozwana zajmowała się utrzymaniem konia na zlecenie jego właściciela, władając zwierzęciem w sposób faktyczny - wobec czego to na niej spoczywa obowiązek naprawienia wyrządzonej przez zwierzę szkody niezależnie od tego, czy było pod jej nadzorem, czy samowolnie opuściło swoją zagrodę.

Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta opiera się na zasadzie winy chowającego zwierzę lub innej osoby, za którą chowający zwierzę ponosi odpowiedzialność. Konstrukcja tej odpowiedzialności odwołuje się do zasady winy w nadzorze i zakłada domniemanie tej winy. Poszkodowany przez zwierzę zobowiązany jest zatem wykazać fakt chowania zwierzęcia przez wskazanego przez siebie powoda, konkretne zdarzenie, jakim jest zachowanie się zwierzęcia wywołujące szkodę, wystąpienie samej szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy szkodą a tym zdarzeniem. Natomiast chowający zwierzę dla zwolnienia się od odpowiedzialności wykazać musi brak winy własnej lub innych osób, za które ponosi odpowiedzialność. Dla stwierdzenia odpowiedzialności osoby chowającej zwierzę niezbędne jest zatem ujawnienie obiektywnej nieprawidłowości jej postępowania oraz możliwości postawienia z tego tytułu indywidualnego zarzutu.

W przekonaniu Sądu ustalony w sprawie stan faktyczny nie pozwala na zastosowanie konstrukcji odpowiedzialności określonej w art. 431 k.c. dla szkody, jakiej doznał powód poprzez uderzenie konia.

Sąd miał na uwadze, zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem doktryny i judykatury, że przepisy art. 431 k.c. (zarówno § 1 jak i § 2) mają zastosowanie tylko wtedy, gdy zwierzę wyrządza szkodę z własnego popędu, a więc w wyniku samoistnego, niezależnego od człowieka zachowania się /vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1968r., sygn. akt I CR 148/68, [w:] LEX nr 912, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004r., sygn. akt IV CK 231/03, [w:] LEX nr 176080, wyrok Sadu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 czerwca 1991r., sygn. akt I ACr 69/90, [w:] LEX nr 5441, a ponadto Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, [w:] LEX nr 167913/.

W przedmiotowej sprawie, szkoda wyrządzona z własnego popędu zwierzęcia sprowadzała się wyłącznie do jego samowolnego wtargnięcia na grunt powoda, ale już szkoda wywołana uderzeniem konia nie wynikała z jego zachowania mającego źródło w zwierzęcym popędzie, lecz została niejako sprowokowana przez samego powoda. Podkreślić należy, że koń nie zaatakował powoda sam z siebie, bez przyczyny. Jego reakcja w postaci kopnięcia – uderzenia powoda w twarz spowodowana została wyłącznie działaniami samego D. F., który przyznał, że zamachnął się kijem na zwierzę. Nie bez znaczenia dla całokształtu sprawy pozostają także okoliczności dotyczące traktowania zwierzęcia przez powoda w przeszłości - przeganianie konia przy użyciu kija. Pozwana także wskazywała na okoliczność, że koń został przez powoda uderzony.

Mając na względzie powyższy stan rzeczy, Sąd doszedł do przekonania, że pozwanej nie można przypisać odpowiedzialności za szkodę na osobie, którą wyrządziło zwierzę znajdujące się pod jej pieczę - sprowokowane przez samego powoda do określonej reakcji obronnej.

Z tych też względów Sąd oddalił powództwo, o czym orzekł jak w sentencji wyroku.